[Rozprawa historyczna o skutkach zatargu Jezuitów z protestantami w Toruniu 1724]

1

Spory szereg pism wręczonych mi przez p. Ordynca, wiruje, jak koło osi, około jednego
~~ważnego~~ [Stałego] faktu, którym [jest Krwawa Tragedia odbyta z Protestantami 1724 w Toruniu i który] zdaje mi się był pierwszym usłaniem drogi do mieszania się [obcych państw] w sprawy wewnętrzne
Polski, [a następnie] do najazdu i rozbioru. Przy ~~świetle~~ łunie tego ostatniego wypadku, ~~dają się~~
~~wypadki~~ [z zdarzeniami] które go poprzedziły nastręczają dla historyka ~~materiał~~ do ~~wiele~~ uwag [rozliczny(ch)] rozjaśnić mo=
=gących pytanie: co wpłynęło głównie na ~~wypadek~~ [upadek] Polski, i przychodzi [nadto] zadać się sobie [pytanie]
czy służy państwom prawo wytrącenia z życia narodu którego krok nie idzie na
parze z krokiem innych ludów. Ani wątpić, że ~~prawo te~~ w społeczności ludzkiej [złożonej z narodów] w
której narody są indywiduami, ~~takie samo służy prawo~~ społeczności godzącej do
celu nieśmiertelnego jaki Bóg ludzkości naznaczył, równie służy prawo społeczności
wykluczyć z życia naród, jak narodowi służy prawo pozbawić życia członka
którego czynności z życiem jego moralnem są niezgodne. Przyjdzie może, dla
lepszego zbadania rzeczy przypuścić hypotezę że narody Europejskie ~~mają~~
w tej wielkiej sprawie miały słuszność za sobą. ~~Jak~~ z drugiej strony [też]
przyjdzie ~~mówić~~ [powiedzieć słów kilka i] o Jezuitach, i ~~w innem zupełnie widzieć świetle~~ i ~~dziw~~
~~widzieć dziwną~~ [i zadziwić się nad] logiką tych którzy składając upadek kraju na Jezuitów, starając
się odłączać ich od Kościoła, zapominając że Jezuici są najczystszą expressją
Katolicyzmu, że kto godzi w nich godzi wprost w Kościół. Cierpienia Kościoła

godzić, w
jich Klaso=
a Kościół
ym jest

najprzód rozpoczynają się od cierpień Jezuitów, i kto chce w Kościół godzić, n-
przód w nich uderza. Tyle razy Kościół powoływał ich do życia, po ich skaso-
waniu, że prosta nastręcza się uwaga, że samo ich uporne wskrzeszanie przez Kościół ~~dowodem jest~~
~~przy tylu~~ kiedy tyle innych zakon~~ach~~ egzystuj~~ących~~ jest dowodem jak główna ~~działalność~~
skuteczna działalność Kościoła przez nich przedewszystkiem się odbywa. Te pytania dobrze jest
dziś stawiać sobie, kiedy historii jeszcze własnego niemalny narodu, kiedy jedni na
przykład, zarody upadku składają w panowaniu Zygmunta III, innym zaś
jak Mickiewicz który jak wiadomo ~~się~~ zabierał był do napisania Historii Polskiej, pano-
wanie to wynoszą tego nad wszystkie. ~~Zo~~ Przyjdzie też zajrzeć i do Traktatu
Oliwskiego, który dziwne zdaje mi się ma podobieństwo z traktatem
Paryskim o zachowanie Turcii i bezpieczeństwo Chrześcijan zawartym.

Wypadek o którym z góry napomknąłem jest następujący:
Katolicy Toruńscy, 16go Lipca 1724, a więc niepełna na pięćdziesiąt lat przed
pierwszym rozbiorem Polski, szli procesyą na cmentarzu Sw. Jakoba i nieśli Ostensorium.
~~Luterania jeden~~ ~~Obywatelstwo Luterskie~~ mieszczaństwo Luterskie ~~poza cmentarzem~~ przypatrywało się tej processii, i jak Jezuici
w relaciach swoich twierdzili, pozwoliło sobie kilka słów szyderskich. Uczeń jeden
Jezuitów ~~Katolik który~~ się idący za procesyą, niemogąc znieść tego krzyknął na nich żeby
padli na kolana, znieważał ich potem słowami a niektórym ~~dał~~ nawet wyciął policzek. ~~Nazajutrz~~
~~Lutrowie wzięli się za zniewagę, i zdybawszy go na mieście~~ Przyszło do słów między

w okrza[illegible]

Kijew[illegible]

i powiedzi[illegible]

[illegible] Zni[illegible]

5

3

uczniami a Lutrami, ~~i pom~~ uczniowie ~~mieszczili~~ [Kości... na ... Kamieni] Kamieni i Kijami [i ...] i gnali przed sobą ~~...~~ gdy wypadli z odwierze miejscy z naczelnika tej psoty pochwycili i powiedli do więzienia. Nazajutrz Uczniowie napotkawszy mieszczanina z którym dnia poprzedniego się ~~ścierali~~ potykali, dalejże nacierać na niego i gnać za uciekającym ~~wrzeszcząc żeby jim od~~ Powstał hałas i zgiełk, Gwardia nadbiegła, znów pochwyciła naczelnika i wsadziła go do więzienia. Pierwszego z rozkazu Prezydenta miasta a na żądanie Pryncypała Kolegium Jezuitów wypuszczono z więzienia; drugiego czas zatrzymano aż do rozmówienia się [Prezydenta] z Rektorem chcąc go żeby ten zapobiegł nadużyciom ze strony Uczniów. Uczniowie posta- nowili sami ~~wedrzeć się do~~ [wydrzeć go z] więzienia i uwolnić, ale kiedy tak się jim nie udało biegąc ulicą Kruczą, napadają na ~~ucznia jednego Niemca ucznia~~ młodzieńca jednego Niemca, który ~~u progu~~ [przed] domu stał w szlafroku, chwytają go i wiodą go do Kollegium Jezuitów gdzie go uwięzają. ~~Tymczasem Tłum~~ Tłum ludu zbiegł ~~się~~ za niemi, [zgromadził się ... Kolegium] Uczniowie z pałaszami ~~z ulicy~~ [wypadli] na nich i aż dopiero z odwierze miejscy przywodami zdołali jich rozproszyć i zapędzić nazad do Kollegium. — Prezydent posłał wtedy do Rektora Jezuitów prosząc żeby kazał wypuścić Niemca uwięzionego. A że to był dzień św. Jana ~~...~~ tecznej wielka massa ludu ~~znalazł~~ przechadzającego się po mieście zbiegła się na plac św. Jana wtedy kiedy trakttowano o wydanie [tego] Niemca uwięzionego

Uczniowie Jezuiccy poczęli na ~~ten~~ lud zgromadzony ciskać z okien kamieniami. Lud także na odwet do kamieni, w okna które powybijał. Uczniowie Jezuiccy poczęli strzelać z okien, lud wpadł w taką wściekłość że wywalił bramy Kollegium, wpadł do pokojów i wszystko pogruchotał co mu podpadło pod rękę. Rozniecíwszy potem ogień na ~~tem~~ placu, zniósł ~~tam~~ na stos wszystkie sprzęty jakie mógł pochwycić. ~~mieszczanie~~ Obrońcy miasta twierdzą że na tem skończyło, że milicya nadbiegła i położyła koniec tumultowi. Obrońcy zaś Jezuiccy dodają, że mieszczanie Luterscy nietylko pogruchotali stołki, ~~t~~ ławki i piece; ale że nie oszczędzili dwóch ołtarzów poświęconych Bractwu Maryi, że siekierami je porąbali, że obrazy świętych deptali nogami, przecinali pałaszami, i inne na stos zapalony na placu powrzucali. Między temi obrazami był obraz matki Boskiej; i kiedy obraz ten był ~~w~~ w płomieniach, naigrawali się tam słowy: Biedna panienko, wyjdź z płomieni; wybaw się ~~sa~~ sama, wszak cię papieżnicy nazywają wybawicielką ludzi. Jezuici, dodają że potem spalenia lud ~~na nowo~~ wpada do ~~pokojów~~ Kollegium, wywraca wszystko na co natrafi, ~~roz~~ tłucze okna, ławki, i obrazy; i jeden miał śmiałość przebić szablą obraz Jezusa Chrystusa który się tam znajdował. Nakoniec wybili drzwi do Zakrystii, gdzie chowano

[illegible] Katalin[illegible]
[illegible]

Ostensorium, ~~byliby go~~ [jeden z nich już by je był] zniewa-żył, gdyby nie jeden gorliwy Katolik
który wyciągł ~~[illegible]~~ w połowie jej, i wydarłszy mu Hostyą z ręku
zapobiegł ~~od~~ świętokradztwu. Byliby wyrznęli wszystkich Xięży
[~~podczas tego~~ mając ~~wśród ogromnego~~ zbiegu (który trwał od 7: 8 aż do południa)]
gdyby nie nadbiegł Garnizon miasta i nie wypędził ich z Zakrystii.
Ale nie podołał rozpędzić jej całkowicie, bo rzeźnicy, szewcy, i
inni robotnicy, przy pomocy ludu, rzucili się z nową wściekłością
na żołnierzy, rozpłatali jednego i pokaleczyli ~~dużo~~ innych dużo.
Tragedia byłaby trwała aż do białego dnia, gdyby nakoniec Komendant
miasta nie przywrócił porządku, i gdyby żołnierze po rozpędzeniu populacii, nie
porozstawiali straży w różnych miejscach, aby zapobiedz skutków pogróżek
~~jakie te są oświeceni~~ miotanych, że i wyrzną wszystkich Jezuitów
zrabują Zakon Zakonnic S^go Benedykta itd.

~~Kro~~ Na skargę Jezuitów Król wyznaczył Kommissyą złożoną z Bisku-
pów Kujawskiego i Płockiego; Wojewodów [Jakob Zygmunt Rybiński] Chełmińskiego, Marienburgskiego i [Ignacy Działyński] Pomorskiego;
Kasztelanów [Piotr Czapski] Chełmińskiego, [Adam Poniński] Gnieźnieńskiego i [Andrzej Dąbski] Brzesko-kujawskiego; Szambelana i
Kanclerza Koron.; Dziekanów Gnieźnieńskiego i Warszawskiego; Kanoników
Humańskiego i Wężyka; Szambelanów [(Xże Lubomirski) nieprzyjaciel miasta] Warszawskiego i Marienburskiego;
Starosty Ciechanowskiego, Podczaszego Płockiego, ~~Ea~~ [Franciszek Sosnowski] Ecuyer [Dapifer] Poznańskiego.
Sędziów Płockiego i Marienburskiego; Sekretarzów Inowrocławskiego i Chełmińskiego

szcym

tkiego

i Marszałka Livonii. Prokuratorem Jeneralnym Królestwa wnoszącym sprawę przeciw miastu był Nakwaski

~~Z Komissii sprawa poszła przed Trybunał Assessorialny Wielkiego Kancl~~, Kommissia z takim pospiechem i tak nagle zjechała do Thorunia że Prezydent i Vice Prezydent pochwyceni byli [na ulicy] w chwili kiedy z Kościoła po kazaniu wracali do Domu.

Od Komissii sprawa poszła przed Trybunał Assessorialny Wielkiego Kanclerza Polski ~~po łacinie~~ w łacińskim języku w którym wyrok wydany zwany był Judicium Sanctae Regiae Majestatis Assessoriale. Jezuici się postarali aby ten Dekret był przez sejm zatwierdzony, albowiem jako taki już niemógł być odwołalny. Redakcia Dekretu jest ~~wyrazista~~ wzorowa pod względem wyrazistości i niepospolitej jędrności.
Żałuję że go w całości przytoczyć niemogę. jest bardzo długi.
Prezydent i Vice Prezydent [miasta], za to że niezapobiegli rozruchom miasta Skazani na ucięcie głowy. i na konfiskatę majątków. Co do innych: Hejder, Mohaupt, Hertell, Hans Krysztof mularczyk, cieśielczyk jeden, Dekier Guzikarz, Mertz, Vunsch szewc, na ucięcie głowy. Karwis, Szultz Iglarz, Haft piekarz, [i Guttbrodt cieśla] najprzód na ucięcie prawej ręki, potem na ucięcie głowy. Na to ciało Karwisza miało być rozćwiertowane, i wrzucone z ciałami innych trzech Obużnierców na stos ~~wystawi~~ ułożony za miastem i spaleni. Burgraf Tomasz i Rajca Zimmer z urzędu złożeni i skazani na więzienie. Inni na opłatę i więzienie. Czterdziestu Skazani na więzienie i opłatę; niektórzy na smaganie rózgami. Burmistrz i Jednicne

miejscy odtąd wpołowie mają być Katolicy wpołowie Luthry; oficerowie zas wszyscy Katolicy. Kościół Stej Marii i Kolegium odebrane Ewangielikom i oddane Bernardynom. – Pisma pastora Geret spalone. On i Pastor Oloft wywołani z kraju i ogłoszeni za infamisów. Zabronienie Ewangielikom drukowania czego kolwiekbądź co wprzód nie było przejrzane przez Biskupa i Teologów Rzymskich. Akademia Ewangielskich przeniesiona za miasto.

Opis Exekucii jest okropny. wykonana 7º Grudnia. Prezydentowi głowa spadła od jednego cięcia. ~~wz~~ Co do innych pastwiono się nad niemi to jest żadnemu z nich nie ścięto głowy odrazu. Z tymi którym najprzód ucięto rękę, niespieszono się ucinać głowę. ~~Ucinanie zaś głowy~~ ~~Głowy~~ Głowę zaś odpadała za ~~kilkoma~~ kilkoma dopiero razy. Nienasypano piasku, więc krew niemiała gdzie wsiąkać, więc spływała po rusztowaniu i psy ją chłeptały. Tak że następni, zmuszeni patrzeć na śmierć poprzedzających, byli zmuszeni brodzić po ich krwi aby wstąpić na rusztowanie. Po roćwiertowaniu ~~serca~~ ~~kat~~ Korwita, kat wydarł mu serce i wedle zwyczaju polskiego musiał je pokazać ludowi i wymienić zbrodnię za którą winowajca ścięty, nieumiał nic innego powiedzieć jak tylko że to serce luterskie. Heider się ocalił przyjmując religią Katolicką. Sługący Prezydenta, Swiderski, ocalił się fortelem. napisał do Majora list żeby wypuścił z więzienia Swiderskiego, i pod listem podpisał nazwisko Jezuity Marczewskiego. Major nieznając pisma skazanego wypuścił.

Protestanci sami wyznają że chcąc wstrzymać exekucią udawali się do mocarstw zagranicznych o pomoc, którą mogli prawnie dać opierając się na Traktacie oliwskim. Mocarstwa też nieomieszkały jąć się za tę sprawę i już nie puścić jej aż rozwaleniem Polski, tak że jakiem rzekł Krwawa Tragedia Toruńska może być uważana za przedsionek do rozbioru Polski. Mamy tu wszystke cały Jezuitów, ~~pod którem jak~~ których jakiem rzekł nienależy odłączać od Kościoła. Zadanie w ten sposób uważane wynosi się bardzo wysoko. Słuchajmy co mówi hrabia Ficquelmont, w dziele swojem do Lord Palmerston, L'Angleterre & le Continent w stronicy 150. że "przymierze dla mocarstw protestanckich, do liczby którejeś Rossia dała się wtedy liczyć, ~~ze którego w tym razie [illegible] rozumiemy~~ zgubiło Polskę." Twierdzenie to ma tem większą wagę że hrabia de Ficquelmont ~~jest~~ był naturalnie nieco partyzantem elementu Katolickiego w systemacie politycznym ~~Austrii~~. ze której w ten tak rozumiemy [illegible] ~~Co znaczy, że ten~~ powód ten ~~Zyda~~ do ~~Ateny~~ zniszczenia Polski wpośród rozwiniętego światła w Europie po reformacii religijnej, jest w ten że Polska została z atrymaną cywilizacii nieruchomą, nadwerężając wciąż traktat oliwski, i niezważając tym sposobem na mocarstwa które dla postępu ludzkości, i nawet dla prostej sprawiedliwości, protegowały Dyssidentów w Polszcze przeciwko fanatycznym prześladowaniom jakich w niej doświadczali przez wyłączny [illegible]

chomo[illegible]
amudzkl.
itrou

duchowieństwa nieprzyjającego światłu. W tej ~~mobilizacii~~ nieruchomości umysłowej, dziele swego duchowieństwa, Polska, wyrzekając się samodzielności twórczej rozumu, wyzywała wciąż nieład anti-humanitarny wewnątrz, i walczyła jak barbarzyńcy fanatyczni przeciw mocarstwom oświeconym zewnątrz; walka w której niechybnie musiała ~~ulec~~ upaść.

~~Jedynie więc~~ wpływowi to więc jedynie ~~panującem~~ przemagającemu duchowieństwa swego, które przeszkadzało rozwinięciu się idei nawet samej prawdy, winna Polska swoją zgubę. Aby pojąć ten wpływ przemagający duchowieństwa trzeba wiedzieć że stan polityczny Polski nie był właściwie ani monarchią elekcyjną, ni nawet rzeczpospolitą, ale prawdziwą theokracyą+. I w rzeczy samej, podczas bezkrólewiów, prałat katolicki, arcybiskup gnieźnieński, pod mianem Prymasa, rządził Polską, wedle rozkazów jakie koniecznie odbierał z Rzymu. I łatwo się pojmie, ~~tez przy~~ że dyspozycye rządowe były brane naturalnie w sposób mogący powiększać stopniowo a nadewszystko utwierdzać władzę przemagającą Kościoła.

~~Brakiem tedy światła a przeto niemocą. Ciemnotą tedy Polska upadła, dzi przez światło jedynie podnieść by tylko mogła~~

+ potwierdzenie tego znajduję w samym jego słowie adwokata jezuitów przed sądem XVIIgo, który mówiąc o senacie tych słów używa: o którym powiedziano sprawiedliwie że senatorowie są w Polszcze tem czem są Kardynałowie w Rzymie, filarami milicii duchownej i świeckiej.

[illegible]dzane
[illegible]fejéli
[illegible]ty uttal
[illegible]

~~Otóż~~ Ależ, niezgody te wewnętrzne, niesprawiedliwości nawet wyrządzane dyssydentom religijnym, zasługiwałyż jednak ~~na~~ zniszczenie Polski? Jeżeli niemiałyby innych powodów nad okoliczności przypadkowe, mogłyż urosnąć i wyprowadzić aż do zniszczenia Polski, nawet chociażby w pewnej ~~mierze~~ sprawiłyta mocarstwa zagraniczne, ~~działające~~ działaniem wbrew traktatom formalnym. Ale, jeżeli pierwiastkiem tych niesprawiedliwości i tych zamieszek wewnętrznych był pierwiastek tkwiący głęboko w narodzie polskim przez wpływ duchowieństwa które zniszczyło ten naród herojczny tłumiąc w nim samodzielność twórczą rozumu i jego samą ważność najwyższej prawdy, i robiąc go nieprzyjaznym wszelkiemu postępowi ludzkości, w chwili właśnie gdy podobne postępy zbawienne zjawiły się w ~~ob~~ Europie, zniszczenie Polski, do której by takim sposobem były w principium przywiązane ~~takowe~~ owe fanatyczne dyspozycje religijne a ~~przy~~ zatem tendencje nieprzyjazne względem narodów oświeconych, stawała się na wschodzie Europy, przeszkodą ~~nieprzełomną~~ dla postępów ludzkości; i tu upoważniało mocarstwa do pozbycia się jej z grona swego, tak jak się w Paryżu wszystkich domów starych które nowym wymaganiom miasta służyć niemogą — albo stoją im na przeszkodzie —